

TADEUSZ WOJCIECH LANGE
(Poznań)

DOKUMENTY JOANNICKIE/MALTAŃSKIE W ARCHIWUM PAŃSTWOWYM W POZNANIU

W dziejach Zakonu Maltańskiego (dalej: Zakon), czyli Suwerennego Rycerskiego i Szpitalnego Zakonu Św. Jana Jerozolimskiego z Rodos i Malty (w odniesieniu do okresu sprzed przeprowadzki na Maltę zwanego też szpitalnikami i joannitami) Polska zajmuje miejsce dość marginalne. Zakon znalazł się jednak na naszym terytorium już w średniowieczu, a Poznań był dla niego zawsze miejscem szczególnym. Funkcjonowała tu bowiem nieprzerwanie przez ponad 600 lat jego komandoria, w miejscu znanym zresztą do dziś pod tą nazwą. Można więc się spodziewać, że w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu (dalej: APP) znajdują się ślady działalności Zakonu. Istotnie, bliższe badania ujawniają istnienie w APP pewnej ilości dokumentów związanych z Zakonem Maltańskim – i to nie tylko z istniejącą tu jego komandorią.

Najstarszymi zachowanymi w APP dokumentami świadczącymi o istnieniu w Poznaniu komandorii i konwentu (klasztoru) joannitów są wpisy do najstarszych ksiąg ziemskich Poznania i w mniejszej liczbie Gniezna i Pyzdr, a także ksiąg grodzkich Poznania i Kościana. Wpisy te są o tyle istotne, że z nich właśnie pochodzą jedyne informacje o czynnych na przełomie XIV i XV w. komandorach poznańskich – Bieniaszu (wpisy z lat 1387-1401), Olbrachcie (1403-1405) i Boguszu (1406-1409)¹. Można z nich także prześledzić stan posiadania komandorii w poszczególnych latach. Przykładem może być nota z dnia 7 czerwca 1401 r., w której wymieniony jest cały ówczesny stan posiada-

¹ Wpisy te pominął monografista komandorii poznańskiej, S. Karwowski, (*Komandorya i kościół św. Jana Jerozolimskiego w Poznaniu*, „Roczniki Tow. Przyjaciół Nauk Poznańskiego” na r. 1909, Poznań 1911), który korzystał przede wszystkim z archiwaliów kościelnych. Tych trzech komandorów do „kanonu” zwierzchni-ków placówki poznańskiej włączył dopiero niżej podpisany w książce *Szpitalnicy - joannici - kawalerowie maltańscy* wydanej w Poznaniu w 1994 r.

nia komandorii². Kilka wpisów dotyczących przywilejów dla komandorii i poszczególnych wsi komandorskich uznano za tak ważne, że znalazły się one w wydawanych po wojnie *Kodeksach Dyplomatycznych Wielkopolski*³. Należy się liczyć z tym, że wzmianki dotyczące komandorii poznańskiej znajdują się także w dalszych, niepublikowanych wielkopolskich księgach ziemskich i grodzkich.

Można było się spodziewać, że w zasobie APP znajdzie się pewna liczba dokumentów oryginalnych wystawianych dla komandorii lub komandorów, ewentualnie przez nich. Istotnie, w APP przechowywany jest zespół archiwalny *Klasztor joannitów w Poznaniu*, zawierający 6 j.a.

Najstarszy z nich⁴ to fragment (lewa połowa) karty pergaminowej, obecnie o rozmiarach 153x201 mm, niegdyś zszytej z innymi (widoczne dziurki). Jak się wydaje, dokument joannicki stanowi tylko pierwszy z trzech znajdujących się na niej wpisów. Ze względu na fragmentaryczność dokumentu, jego treści można się tylko domyślać. Wiadomo, że pochodzi z konwentu na Rodos (stolica Zakonu w latach 1310-1523), że wystawił go brat Jan de Cardona⁵ i że nastąpiło to dnia 31 lipca – tyle, że nie wiadomo którego roku. W dokumencie wspomina się o obronie wyspy Rodos („in defensionem insule Rhodi”); ponieważ Rodos przeżyło wielkie oblężenie tureckie w 1480 r., można przypuścić z pewną dozą prawdopodobieństwa, iż oryginalny dokument, dotyczący zwolnień od świadczeń, wystawiono niedługo przed oblężeniem lub wkrótce po nim. Wtedy bowiem właśnie Zakon mobilizował siły, sięgając do zamorskich komandorii. Kiedy jednak dokonano omawianego wpisu, trudno stwierdzić; być może dopiero w następnym stuleciu. Dokument stanowczo wymaga dalszych badań.

Następne cztery zachowane w APP dokumenty łączą się z osobami ostatnich trzech komandorów poznańskich: Michała Dąbrowskiego, Bartłomieja Steckiego i Andrzeja Miaskowskiego.

Pierwszy z nich⁶ stanowi dokument pergaminowy o rozmiarach 592x302 mm, mocno miejscami wyblakły i zabrudzony (zwłaszcza w dolnej części) i przez to częściowo nieczytelny, posiadający otwory po sznurach na pieczęć (pieczęcie?). Górna połowa stanowiła rodzaj strony tytułowej; znajduje się na niej napis „Privilegium [...] Rabowice”, poniżej „Miaskowski N 73”, a także kilka różnych sygnatur. Stronę pierwszą stanowi przywilej wydany przez komandora poznań-

² *Księga ziemska poznańska 1400-1407*, wyd. K. Kaczmarczyk i K. Rzycki, Poznań 1960, nr 666. Najstarsze wielkopolskie księgi ziemskie wydał jeszcze w XIX w. J. Lekszycki w *Die ältesten grosspolnischen Grodbücher*, t. 1. Leipzig 1887, t. 2 Leipzig 1889. Co najmniej w jednym przypadku wpisu nie dałoby się już dziś odczytać; patrz.: nota z dnia 15 czerwca 1389 r. w: APP, *Księgi sądu ziemskiego w Poznaniu*, sygn. Z 1, gdzie karta zetlała już prawie do połowy swojej szerokości. Tekst ten w dużej części odczytany jest u J. Lekszyckiego, t. 1, nr 649.

³ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW) VII, nr 529 (Widziszewo), KDW VIII, nr 796 (Rabowice), KDW IX, nr 1173 (komandoria).

⁴ APP, *Klasztor joannitów w Poznaniu*, sygn. D. 1.

⁵ Jedyne co udało się stwierdzić to to, że w 1470 r. dowodził on zakonnymi galerami, a w latach 1477-1479 był wicekrólem (gubernatorem) Sycylii.

⁶ APP, *Klasztor joannitów...*, sygn. D. 2.

skiego w latach 1719-1740, Michała Dąbrowskiego, na odwrocie zaś znajduje się potwierdzenie (z modyfikacjami) autorstwa jego następcy z lat 1741-1780, Bartłomieja Steckiego. Ponieważ niepublikowany ten dokument stanowi ciekawą ilustrację stosunków panujących na spustoszonej wojną północną i zarazą wsi wielkopolskiej, warto przytoczyć go *in extenso* (pisownia współczesna):

<Strona 1> „Brat Michał na Dąmbrowie Dąmbrowski, Kawaler Maltański, Komendant Poznański, Generał Major Wojsk Koronnych i Podkomorzy J.K.M-ci Nadworny.

Czynię wiadomo tym przywilejem moim komu o tym wiedzieć będzie należało, a mianowicie Jaśnie Wielmożnym Ichmościom Panom Kawalerom Maltańskim Komendantom Poznańskim *succedaneis post fata mea*, iż ja odebrawszy komendę poznańską w roku tysięcznym siedemsetnym dwudziestym za rozkazem i reskryptem *Eminentissimi Magni Magistri de Perellos Rucofful Arabiam desertam qua nullo Custo de tenebatur*, umyśliłem jako *ad effectum deduxi* z pustek wierutnych w całej komandorii wsie zasadać. Jakoż na uroczysku rabowickim, na którym żadnego człeka nie było żywego, dałem wolność na lat trzy uczciwym Niemcom, podzieliwszy im grunta rabowickie na sześć części; z tych sześciu części biorą pomienieni ludzie pod się pięć części, a szósta na karczmarza zostawiona za osobliwym chodzi przywilejem; którzy po wyjściu lat trzech wolności swojej powinni z pięciu części każdy z nich dawać na rok w dzień świętego Marcina czynszu po tynfów sześćdziesiąt, kapłonów czterech, po gęsi dwie i jaj kurzych dwa mendle; i za przędzę, że jej prząść nigdy nie będą, każdy z nich daje po złotych dwa; robić Dworowi na rok każdy z nich, kto tylko we wsi siedzieć będzie, po dni dwanaście jak Dwór każe. Hiberny każdy z tych pięciu powinien po złotych czternaście i groszy dziewięć; pogłównego każdy z tych pięciu powinien dać na ratę jedną po złotych cztery i groszy osiemnaście, które za kwitami Dworu Komandorskiego oddawać powinni do tegoż Dworu. Waruje się na stronę Dworu Komandorskiego aby żaden z ludzi wszystkich w Rabowicach siedzących nie ważył się po cudzych karczmach gorzałki i piwa pijać, pod strafem według woli Dworu Komandorskiego. Waruje się tak dla stron mieszkańców rabowickich iż jako wolnymi będąc w Rabowicach osiedli [...] tąż samą wolność w dalszy czas konserwować deklaruję, z tym [...] jeżeli by który z tych mieszkańców na pięciu placach siedzących chciał na inne że miejsce z Rabowic się przenieść, tedy na swoim miejscu powinien dobrego i tak mającego jako sam osadzić. A ponieważ całej wsi Rabowic *excepto* karczmarza grunta pastwiska łąki role ogrody zarosła między nich są podzielone, dlatego oni sami granic i tego wszystkiego postrzegać powinni, aby się kto nie należący nie wdzierał w grunta im naznaczone. Daje się tymże Obywatelom rabowickim wszelką pewność, iż do żadnych podatków zaległych płacenia należać nie będą, chyba tylko do następujących, które za [...] kwitami dworskimi przez ręce sołtysa, którego na to i insze dyspozycje sobie obrali Michała Bednara, którego i ja aprobuję, oddawać powinni. I za jego pracę, że na usłudze Dworu Komandorskiego być powinien, zarosłów na trzydzieści składów dobyć, jako mu gromada pozwoliła, konfirmuję. W przyszły zaś czas taż Gromada rabowicka sołtysa sobie obierać powinna, a dwór komandorski potwierdzać; któremu sołtysowi moc się daje porządek czynić

we wsi, podatki miarkować i kazać składać, nieposłusznych gąsiorem i inszą karą karać i grzywnami na kościół świętojański okrywać. Bluźnierstwa przeciwko Wierze Świętej katolickiej przestrzegać i o bluźniercy dworowi komandorskiemu znać dawać. Czego jeżeli by sołtys nie uczynił, tedy srogimi karami ode Dworu karany być powinien. Co aby większy walor i moc miało, ręką się własną podpisuję i pieczęć przycisnąć rozkazałem. Działo się w Komandorii Poznańskiej dnia dwunastego miesiąca lipca Roku Pańskiego 1730.

Brat Michał Dąmbrowski, Kawaler Maltański, Komendator Poznański, Generał Major Wojsk Koronnych, i Podkomorzy JKM-ści Nadworny. Brat Józef Przyjemski, Kawaler Maltański, Pułkownik Wojsk JKM i Rzptej”.

<Strona 2> „Po odebranej possessji Komandorii Poznańskiej, widząc prawa przez świętej pamięci antecessora mego Michała Dąmbrowskiego wolnym ludziom we wsi Rabowicach nadane, zważywszy teraz przez tak długi czas ciż sami osiedli wolni ludzie zażywając tak obszernych gruntów tejże wsi, a mały z onych według tegoż Przywileju pożytek Dworowi czyniąc, więc że jako dożywotni possessor mając toż samo prawo jako i antecessorowie moi od mych Starszych nadane uczynienia dobrego porządku i augmentowania intraty komandorii poznańskiej, a probując ten że sam przywilej od antecessora mego tymże ludziom dany, w tym go augmentuję, aby oprócz powinności w przywileju wyrażonych, drugie dwanaście dni co rok ręczno każdy z onych do folwarku komandorskiego odrabiał. Dróg dwie ze zbożem o mil dwanaście, tak aby każdy po ćwiertni pięć miary komandorskiej wzięwszy, odprawił. Do gwałtownej roboty koło młyńna i grobli na rozkaz komandorski z ochotą przyjść powinni. Ja zaś oprócz aprobowania przywileju antecessora mego, obiecuję tymże ludziom w wsi Rabowicach osiadłym prokurować u Wielkiego Mistrza Orderu naszego aprobację tak dawnego przywileju jako i augmentowania onegoż mego, które nie tylko dla tych ze ludzi rabowickich, ale i dla potomków, tudzież i sukcesorów onychże służyć będzie powinno. Datt. w komandorii mojej Poznań. Roku Pańskiego tysięcznego siedemsetnego czterdziestego piątego, dnia czternastego lipca. Bartłomiej z Steczanki Stecki, Comendator Poznański”.

[Pieczęć lakowa nieczytelna, bo połamana].

Kolejny dokument⁷ to pergaminowa bulla wielkiego mistrza Zakonu Maltańskiego Emmanuela de Rohan (1775-1797), mianująca Andrzeja Miaskowskiego komandorem poznańskim po zmarłym Bartłomieju Steckim, wystawiona 19 maja 1780 r. Dokument ten o rozmiarach 605x438 mm i posiada tradycyjną ołowianą pieczęć zakonną, przedstawiającą chorego leżącego we wnętrzu kościelnym, a na odwrocie grupę zakonników w płaszczach z krzyżem maltańskich stojących przed podwójnym krzyżem.

Czwarty oryginał⁸ to pergamin o rozmiarach 566x520 mm zapisany dwustronnie. Jest to przywilej komandora Andrzeja Miaskowskiego wystawiony,

⁷ *Tamże*, sygn. D. 3.

⁸ *Tamże*, sygn. D. 4.

w Maniewie 11 listopada 1781 r., którego adresatami są gospodarze wsi komandorskiej Suchy Las⁹. Treść dokumentu sformułowano w dziesięciu punktach. W punkcie pierwszym komandor ustala gospodarzom czynsz w nowej wysokości, w gotowiźnie i w naturaliach, przy czym interesujące jest podanie pieniężnych „zamienników” za owe naturalia. I tak w 1781 r. kapłon wart jest 1 złoty 6 groszy, gęś 1 złoty 15 groszy, a mendel jaj 15 groszy. Interesujące jest to, że w razie zalegania z opłatą komandor grozi sądowym ustaleniem hipoteki na domostwach gospodarzy. W punkcie drugim ustala się roczny wymiar robocizny na rzecz dworu komandorskiego (6 dni „bydłem”, 12 dni ręknie), w punkcie trzecim podwoły (wywóz zboża do Wschowy lub Leszna zamienić można na wożenie gnoju), punkt czwarty ustala prawa sołtysa, punkt piąty nakłada dodatkową opłatę roczną za wieczyste użytkowanie wyraźnie określonych gruntów z prawem dziedzictwa i własności, punkt szósty dotyczy obowiązku strzeżenia granic majątków, punkt siódmy propinacji, punkt ósmy konieczności opłaty podatków publicznych, punkt dziewiąty zasad odsprzedawania gruntu (gdzie kupujący zobowiązany jest dodatkowo wykupić beczkę piwa z komandorskiego mielcucha), a punkt dziesiąty bluźnierstwa i kar za nie, przy czym obiecana jest nagroda za donos. Punkt ten w swoim brzmieniu przypomina odpowiedni fragment cytowanego wyżej przywileju komandora Michała Dąbrowskiego. Przywilej wypisany jest starannie, wręcz ozdobnie i ujęty w podwójną ramkę. Inskrypcja brzmi: „Jędrzey Marcin Bończa Miaskowski, Kawaler Maltański, Kommendor Poznański, Pełnomocnik Malty do Rzeczy Pospolitey Polskiej”. Dokument zawiera też promulgację i narrację. Przy dyplomie luźno, w ozdobnej metalowej puszcze przechowywana jest pieczęć Andrzeja Miaskowskiego z jego herbem (Bończa), nałożonym na krzyż tzw. „kawalerski”. Pieczęć ta być może pochodzi z tego właśnie dokumentu, na co wskazuje różowa (czerwona?) niegdyś tasiemka, zgodna z fragmentami tasiemki zachowanej w otworach pergaminu.

W porównaniu z powyższym, oryginał piąty¹⁰ wygląda mało imponująco. Jest to dość niestarannie wypisany dokument pergaminowy o rozmiarach 467x345 mm; stanowi on akt oddania w dzierżawę pół huby roli w „pod Brzózkami Krzyżowniczymi” wraz z budynkami, ogrodami i łąkami niejakiemu Ignacemu Czaplickiemu, wystawiony w Strzeszynie przez komandora Andrzeja Miaskowskiego 3 lipca 1808 r.¹¹ Dokument ustala czynsz w gotowiźnie i naturze płatny „do Dominium Kommanderyi”, robocizną na rzecz folwarku Baranowo i inne obowiązki dzierżawcy, także wobec proboszcza w Kiekrzu. Znajduje się na nim prawie w całości zachowana elipsoidalna pieczęć lakowa z wyobrażeniem herbu Bończa, z podwieszonymi orderami. Wystawca podpisany jest jako „kommendator poznański, kawaler św. Stanisława”.

Dokument ostatni, papierowy¹² jest 4-kartkową XVIII-wieczną kopią XVI-

⁹ Opublikowany prawie w całości przez S. Karwowskiego, *Komandorya i kościół...*, s. 98-99.

¹⁰ APP, *Klasztor joannitów...*, sygn. D. 5.

¹¹ Cytowany przez S. Karwowskiego, *Komandorya i kościół...*, s.102.

wiecznego wpisu do *liber privilegiorum* kapituły poznańskiej. Wpis ów sporządzony został decyzją kapituły 18 lutego 1549 r. na prośbę Andrzeja, proboszcza kościoła św. Jana¹³. Zawiera on dokonany przez Władysława Jagiełłę transumpt kilku przywilejów joannitów polskich, wystawiony w Kościannie 7 lipca 1425 r. na zamówienie księcia śląskiego Ruperta, ówczesnego przeora prowincji czeskiej zakonu¹⁴. W potwierdzeniu zacytowanych jest w całości szereg dokumentów odnoszących się do joannitów wielkopolskich, kujawskich, a nawet pomorskich. Są to następujące inserty: dokument wystawiony przez Kazimierza I kujawskiego we Włocławku w 1232 r.¹⁵, dokument wystawiony przez Władysława Odonica w 1238 r.¹⁶, kolejny Przemysła I z 1252 r.¹⁷, następny Kazimierza Wielkiego z 5 stycznia 1335 r.¹⁸ i z 6 marca 1360 r.¹⁹, wreszcie wcześniejszy dokument samego wystawcy potwierdzenia, Władysława Jagiełły, sporządzony w Obornikach 1 maja 1394 r.²⁰ Istotne jest to, że wszystkie powyższe dokumenty znane są tylko ze wspomnianego transumtu. Przechowywaną w APP kopię wpisu sporządził zastępca notariusza kapituły, Melchior Janowski, ale nie datował²¹. Zaopatrzona jest ona w pieczęć (typu opłatkowego) kapituły poznańskiej. W świetle powyższego opisu dokumentu jego streszczenie w inwentarzu książkowym zespołu wydaje się wymagać pewnych uzupełnień.

Nasuwa się pytanie, co stało się z wcześniejszymi niż XVIII i XIX-wieczne oryginalnymi dokumentami komandorii poznańskiej? Otóż większość dokumentów związanych z komandorią uległa rozproszeniu: najstarsze z nich, w liczbie sześciu, znajdują się obecnie w Wilnie, dokąd wywiezione zostały zapewne w obliczu zagrożenia wojennego przez poprzednika Andrzeja Dąbrowskiego, komandora Michała Kazimierza Paca (1685-1719); dwa ze średniowiecznych dokumentów trafiły do Krakowa, pewna liczba zaś z czasów nowożytnych znajduje się w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych, dokąd trafiły z archiwum Radziwiłłowskiego; nic więc też dziwnego, że wie-

¹² APP, *Klasztor joannitów...*, sygn. D. 6.

¹³ Chodzi o Andrzeja Prażmowskiego, wydalonego później z probostwa przez władze duchowne, założyciela pierwszego w Wielkopolsce zboru kalwińskiego.

¹⁴ KDW VIII, nr 1038, znany tylko z tego wpisu.

¹⁵ KDW I, nr 140, dotyczy Niemojewa i Zbłaga - komandorii joanickich na Kujawach.

¹⁶ KDW I, nr 213, dotyczy posiadłości komandorii poznańskiej

¹⁷ KDW I, nr 300; co prawda dotyczy miejscowości pomorskich Żelęcino i Kolino, ale to w nim wymieniony jest pierwszy znany komandor poznański, Teodoryk.

¹⁸ KDW II, nr 1143, dotyczy kilku nieistniejących już dziś miejscowości komandorskich.

¹⁹ KDW III, nr 1418, dotyczy miejscowości komandorskich Siedlecz, Brzezic, Popowo, Maniewo, Radzim i Brzeziny.

²⁰ KDW II, nr 1943, dotyczy miejscowości komandorskich Rabowice, Pogorzelica, Krzesiny i Wierzchucino.

²¹ Janowski był czynny w kapitule od połowy XVIII w. Powstanie dokumentu można łączyć ze sporem, jaki z kapitułą toczył ówczesny komandor Bartłomiej Stecki. Kopia przywilejów użyta być może została w jego procesie, na co zdaje się też wskazywać napis „Privilegia pro Parte Commendatoratus Posn...” na ostatniej stronie dokumentu.

le z nich wiąże się z osobą komandora Zygmunta Karola Radziwiłła (1625-1642).

Jakieś dokumenty joannickie znajdują się z pewnością w APP w formie fotokopii lub mikrofilmu (choćby wśród materiałów zebranych przez E. Raczyńskiego²²), jednak ze względu na nieskatologowanie tych zasobów dotarcie do nich jest niezwykle utrudnione.

W joannicką, ale już nie maltańską tradycję wpisują się dzieje tzw. Baliwatu Brandenburskiego, który powstał początkowo jako osobna prowincja joannicka ze stolicą w Sonnenburgu (obecnie Słońsk w woj. lubuskim), po czym zaczął funkcjonować jako *Johanniterorden*, byt zupełnie oddzielny, już protestancki. W 1852 r. odrodził się jako organizacja całkowicie świecka, skupiająca pruską arystokrację. Wkrótce funkcjonował już na terenie całych Niemiec. Dzielił się terytorialnie na osiem tzw. *Genossenschaften*, przy czym Poznań aż do końca II wojny światowej był siedzibą jednego z nich, obejmującego swoim zasięgiem dawną prowincję poznańską²³. Na czele każdego z nich stał komandor (*Kommendator*).

W zasobie APP, w zbiorze zespołów szczątkowych *N i e m i e c k i e p a r t i e p o l i t y c z n e, o r g a n i z a c j e i s t o w a r z y s z e n i a* znajduje się teczka²⁴ zawierająca dokumentację związaną z funkcjonowaniem *Posener Genossenschaft* pruskich joannitów z czasów komandorstwa bar. Hansa Wilhelma v. Unruhe-Bomst (1884-1895) i stanowiąca niegdyś zapewne joannickie archiwum jego i przynajmniej częściowo jego następcy, bar. Hugona v. Wilamowitz-Moellendorff (1894-1905). Dokumenty te obejmują lata 1884-1897; są wśród nich materiały zarówno drukowane (głównie spisy członków na poszczególne lata oraz statuty Baliwatu), jak i korespondencja rękopiśmienna. Za interesującą należy uznać dokumentację uroczystego pasowania na rycerza joannitę, czyli tzw. *Ritterschlage*, organizowanego z wielką pompą co kilka lat w stolicy Baliwatu, Słońsku.

We wspomnianym zbiorze archiwalnym pomyłkowo znalazła się także księga rytuałów niemieckiej organizacji masońskiej lub paramasońskiej o nazwie „Zakon Rycerzy i Braci św. Jana Ewangelisty z Azji”. O mylnym zakwalifikowaniu tej jednostki zdecydowała zapewne postać św. Jana w nazwie²⁵.

*

Ponieważ APP przechowuje pewną ilość archiwaliów związanych z poszczególnymi osobami, można się było spodziewać „maltanianów” także wśród nich. Niestety, kwerenda w spuściznach po znanych kawalerach maltań-

²² APP, *Dokumenty dotyczące dziejów Polski zebrane przez Edwarda Raczyńskiego*, fotokopie 1-490.

²³ Jego dzieje opisane są w książce Walthera Threde i Thory v. Bonin *Johanniter im Spannungsfeld an Weichsel und Warthe*, wyd. ars una, Neuried 1998.

²⁴ APP, *Niemieckie partie polityczne, organizacje i stowarzyszenia*, sygn. 543.

²⁵ Tamże, sygn. 542.

skich nie przyniosła zbyt obfitego plonu. I tak np. jedynym śladem po „maltańskiej” przynależności Sułkowskich okazał się krzyż maltański (?) widniejący na ich herbie, umieszczonym na pieczęciach poszczególnych majątków wchodzących w skład ich ordynacji²⁶. Obiecujące było odkrycie spuścizn po kilku wielkopolskich kawalerach maltańskich z okresu międzywojennego, ponieważ to wielkopolscy „maltańczycy” założyli istniejący do dzisiaj Związek Polskich Kawalerów Maltańskich (dalej: ZPKM), a w latach międzywojennych w nim dominowali. Niestety, kwerenda w ich aktach nie przyniosła zbyt ciekawych wyników. Kilka „maltańskich” śladów zachowało się w papierach po inicjatorze założenia ZPKM, Alfredzie Chłapowskim²⁷. Znajduje się tu drukowany cyrkularz Alfreda Chłapowskiego z 1938 r., tzn. z okresu jego krótkiej prezydentury ZPKM oraz kilka listów prywatnych od wieloletniego prezydenta Związku, Bogdana hr. Hutten-Czapskiego²⁸. Zachowały się też wojenne zdjęcia-pocztówki wydane przez Maltański Związek Reńsko-Westfalski, pierwszą narodową organizację maltańską, z którą Alfred Chłapowski zetknął się w czasie swojej maltańskiej służby sanitarnej podczas I wojny światowej²⁹.

Dużo ciekawsza okazała się spuścizna po ks. Edmundzie Majkowskim, kapełanie ZPKM od 1928 r. i jego archiwariuszu³⁰. Można tu znaleźć zbiór drukowanych cyrkularzy i odpisów protokołów konwentów (walnych zgromadzeń) ZPKM z lat 1927-1931, statut Związku z 1927 r., a także rzadki druk: spis polskich „maltańczyków” z 1930 r.³¹. Kolejna teczka zawiera korespondencję z prezydentem Bogdanem Hutten-Czapskim z lat 1927-1928, listy gratulacyjne w związku z przyjęciem do Zakonu Maltańskiego (np. od ks. Stanisława Adamskiego), list od przeora czeskiego, infułata Józefa Hammerschmieda, a także korespondencja z konfratrem ze Związku, admirałem Jerzym Zwierkowskim, w której ustalany jest zakres kompetencji przy pisaniu wydanego ostatecznie w 1932 r. w Warszawie *Podręcznika Związku Polskich Kawalerów Maltańskich*. Korespondencja ta jest o tyle interesująca, że rzuca pewne światło na udział ks. Edmunda Majkowskiego (i Bogdana Hutten-Czapskiego) w pisaniu wspomnianego podręcznika, uchodzącego powszechnie za dzieło Jerzego Zwierkowskiego³².

Inny akcent „maltański” w aktach osób i rodzin znajduje się w papierach po

²⁶ APP, *Tłoki pieczętne różnych urzędów i instytucji*. Wyraźny krzyż zakonny znajduje się natomiast pod niezwykłym, rokokowym w kształcie herbem Walewskich (Kolumna), umieszczonym na tłoku pieczęci z napisem ADLICH. KOLUMNA. V: WALEWSKISCHES JUSTIZ.AMTS. SIEGEL, APP, *Tłoki pieczętne ...*, T VI, 11. Pieczęć tę być może należy wiązać z kawalerem maltańskim Stanisławem hr. Walewskim, który żył w latach 1840-1896.

²⁷ APP, *Dokumenty i akta osób i rodzin: Alfred i Helena Chłapowscy*.

²⁸ *Tamże*, sygn. 3.

²⁹ *Tamże*, sygn. 16.

³⁰ APP, *Dokumenty i akta osób i rodzin: Edmund Majkowski*.

³¹ *Tamże*, sygn. 1.

³² *Tamże*, sygn. 2.

Wiesławie Tuchołce³³. Jest to maszynowy odpis jego bulli nominacyjnej z listopada 1930 r., wystawionej przez ówczesnego zwierzchnika Zakonu, Pio Franchi de Cavalieri³⁴.

³³ APP, *Dokumenty i akta osób i rodzin: Tuchołkowie*, sygn. 3.

³⁴ Formalnie wielkim mistrzem był wtedy Galeazzo von Thun und Hohenstein (1905-1931), ale z powodu jego niedyspozycji umysłowej w jego imieniu urząd sprawował baliw Franchi.